

SYN JAKO HILASTERION EKUMENICZNY WYMIAR CHRYSOLOGII J. RATZINGERA/BENEDYKTA XVI

„Izrael zawsze miał świadomość, że jego Bóg to Bóg wszystkich narodów – nie tylko jeden spośród wielu bogów, lecz także jedyny prawdziwy Bóg, stwórca nieba i ziemi. I dlatego też musi istnieć dziedziniec, na którym będą mogli się modlić wszyscy ludzie, którzy poszukują Boga.

Również dziś jest tak, że do świętej Ewangelii, w której Pan, Bóg żywy, daruje nam samego siebie i naucza nas prawdziwej adoracji Boga jedynego, mają dostęp tylko ci, których Pan sam obdarzył łaską wiary. I dlatego Kościół potrzebuje także wielkich dziedzińców, na których wszyscy poszukujący i pytający będą mogli przestawić swoje poszukiwania Bogu jedynemu i w dialogu z wierzącymi dążyć do prawdy”

Benedykt XVI, papież emeryt, do uczestników „dziedzińca Dialogu”, Watykan, klasztor Mater Ecclesiae, w dniu święta św. Alfonsa Liguori, 1 sierpnia 2017 roku

Na czym polega ekumenia w perspektywie chrystologicznej dzisiaj? Ekumenia najbardziej aktualna, XXI-wieczna, a jednocześnie przynosząca dobre owoce? Benedykt XVI wyjaśnia rzecz w kapitalnym skrócie zamieszczonym w 117 numerze adhortacji *Verbum Domini*. Píše: „Kościół [...] dąży dziś do dialogu z osobami należącymi do różnych tradycji religijnych, unikając form synkretyzmu i relatywizmu [...]” Owo „dąży – unikając” jest według niego złotym środkiem ekumenizmu, którego jedynym źródłem i celem jest sam Jezus Chrystus.

Nie tylko ekumenia, ale w ogóle cała teologia i nauczanie J. Ratzingera/Benedykta XVI są chrystocentryczne. Jego refleksja chrystologiczna zwana jest od półwiecza chrystologią sensu. Głównie dlatego, że fundamentalną rolę w tej myśli pełni stale aktualizowana hermeneutyka Prologu Czwartej Ewangelii, hymnu o *Logosie*. Właściwie wszystkie języki nowożytnie tłumaczą greckie „logos” jako „słowo”, a wiara chrześcijańska wyznaje jednoznaczność tożsamość tego słowa, Odwiecznego i Wcielonego z Drugą Osobą Trójcy Przenajświętszej. Ale pojęcie to zawiera również mocny komponent innych znaczeń „logicznych”, takich jak „rozum” i „sens”. Ten ostatni jest mocno eksponowany w teologii Josepha Ratzingera: Jezus Chrystus jest rozumnym Słowem-Sensem nadającym sens całej wszechrzeczywistości.

A jednak trzeba w tym miejscu dodać, że naczelnym pojęciem tej chrystologii jest Syn. To bowiem z wewnątrztrynitarniej relacji synostwa wobec Ojca pochodzi Druga Osoba Trójcy Przenajświętszej. Mało tego: trynitologia chrześcijańska twierdzi, że ona jest tą relacją. On jest Synem – z tego jest, żyje, istnieje, w absolutnie najgłębszym i dosłownym znaczeniu.

I jako Syn-Słowo-Sens jest naszą prześlągalnią. *Hilasterion* to jedno z najbardziej przeszywających serce i umysł tytułów chrystologicznych.

O tym wszystkim są poniższe rozważania, które dedykuję Benedyktowi XVI w roku jego 90. urodzin.

1. Ekumeniczny wymiar...

Ekumenia jest wymiarem chrześcijańskiej i kościelnej *communio*. Obejmuje nie tylko „przywrócenie [...] jedności wszystkich uczniów Chrystusa” (czyli ekumenizm w sensie ścisłym), ale także szerzej – dialog międzyreligijny, oraz najszerzej – postawę jednoczącą wszystkich i wszystko, całą rzeczywistość wokół Prawdy, zgodnie z soborowym rozumieniem sakramentalności Kościoła, której nieredukowalnym komponentem jest (według *Lumen gentium*) bycie „znakiem i narzędziem jedności całego rodzaju ludzkiego”¹.

¹ Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele Lumen gentium*, nr 1.

Dla J. Ratzingera/Benedykta XVI ekumenizm jest zagadnieniem ważnym i pasjonującym. Twórcza nowość propozycji teologicznych J. Ratzingera/Benedykta XVI rysuje się wyraźnie na tle tego, co w teoriach „nowoczesnych” i „ponowoczesnych” (nazwy nie odpowiadają precyzyjnie zdezaktualizowanym już nieraz treściom) jest *passé* wobec dynamicznie zmieniającej się sytuacji duchowej naszego świata i czasu... Nic się tak szybko nie starzeje jak to, co poszukuje kompulsywnie (i egotycznie, dla siebie) nowości, podporządkowując jej wszystko inne, z prawdą włącznie. Wymiar ekumeniczny Logosowej, sensorodnej chrystologii i komunijnej eklezjologii J. Ratzingera/Benedykta XVI pokazuje świeżość i oryginalność tej myśli wyraźnie i dobitnie.

Jego stanowisko zawsze było i jest jasne: bezdyskusyjna jest równa godność osobowa uczestników ekumenicznego i międzyreligijnego dialogu, ale nie równość statusu treści doktrynalnych, które uczestnicy owi reprezentują bądź głoszą. Tym bardziej nie jest równa z Jezusem Chrystusem pozycja założycieli religii. Teorie relatywistyczne usiłują usprawiedliwić pluralizm religijny nie tylko *de facto*, lecz także *de iure*; Ratzinger podkreśla, że liberalny model dialogu jest dla chrześcijan nie do zaakceptowania². Nieprzekraczalną granicą jest prawda.

* * *

Źródła rozłamów, podziałów i jakiegokolwiek formy braku jedności sięgają głęboko. Jeśli chodzi o początki chrześcijaństwa, Ratzinger nieraz zwraca uwagę na emblematyczny przypadek gnozy. Dzielić Biblię na nieprzystające do siebie duchowo testamenty; oddzielać Biblię od Kościoła, Pismo od Tradycji, rozbić chrześcijan na uczonych i prostaków, a ostatecznie widzieć w Bogu dwóch, dobrego i złego, i – być może najważniejsze – widzieć w rozdzielającym podziale zasadniczy element racjonalny, to znaczy klucz do rozumienia i porządkowania rzeczywistości, a co za tym idzie właściwy model życia – oto gnoza w esencji,

² *Dialogue, Communion and Martyrdom: Thoughts on the Relation between Intra-ecclesial and Intra-religious Dialogue*, „Communio: International Catholic Review” 27(2000), s. 817 (cyt. za: T. Rowland, *Wiara Ratzingera. Teologia Benedykta XVI*, tł. A. Gomola, Kraków 2010, s. 163).

antyekumeniczne dziedzictwo i skutek grzechu, a i grzech sam w swej istocie. Wiedzieli o tym i rozumieli rzecz doskonale najwięksi z Ojców: Kościół jest tkaną tuniką Chrystusa niezszywaną – jego nieodłączną cechą charakterystyczną jest jedność³ (Cyprian z Kartaginy); rozbijając trzode krzewiciele fałszywej nauki są okrutnymi wilkami pustoszącymi Chrystusową owczarnię⁴ (Euzebiusz z Cezarei). A przede wszystkim Ireneusz z Lyonu⁵, Justyn, wielu, wielu innych. Na temat głębi zjawiska hermeneutyki i egzystencji rozbicia, w gnostyckim kontekście, pisze Ratzinger zastanawiające, przenikliwe słowa: „kogo raz urzekła «logika» rozkładu, ten będzie miał zawsze kłopoty ze składaniem rzeczy w jedną całość”⁶.

Ale sam korzeń fenomenu sięga, jego zdaniem, jeszcze głębiej: pierwotnej winy, metafizyki i teologii, którą w Biblii wyraża opowieść o wieży Babel⁷. To Bóg dokonuje rozproszenia grzesznej ludzkości. To On ma wolną wszechmoc, całkowicie niezależną od świata i tym samym to On ogranicza moc i możliwości człowieka.

* * *

Postawiona w *Verbum Domini*, teza wyrażająca stanowisko Kościoła brzmi następująco:

„Mając świadomość, że Bóg Ojciec, Syn i Duch Święty nawiązują dialog z ludzkością, Kościół uważa, że do głoszenia Słowa w sposób zasadniczy należą spotkanie i dialog ze wszystkimi ludźmi dobrej woli, i dąży dziś do dialogu z osobami należącymi do różnych tradycji religijnych, unikając form synkretyzmu i relatywizmu, kierując się wskazaniem deklaracji Soboru Watykań-

³ *Ojcowie Kościoła. Od Klemensa Rzymskiego do Augustyna*, Poznań 2008 [dalej: OK], s. 63. Jeśli nie podano inaczej, podane w przypisach publikacje są autorstwa J. Ratzingera/Benedykta XVI.

⁴ OK, s. 69.

⁵ *Słudzy waszej radości. Chrześcijaństwo, apostołstwo, kapłaństwo*, tł. T. Jaeschke, K. Wójtowicz, Wrocław 1990 [dalej: SWR], s. 98.

⁶ SWR, s. 99.

⁷ A. Nichols, *Myśl Benedykta XVI. Wprowadzenie do myśli teologicznej Josepha Ratzingera*, tł. D. Chabrajska, Kraków 2006, s. 196.

skiego II *Nostra aetate*, rozwiniętymi przez Magisterium kolejnych papieży”⁸.

A więc: „dąży – unikając” Z dialogicznego Trójjedynego Boga-Miłości jest jedno i drugie (dążenie do dialogu – unikanie synkretyzmu i relatywizmu). Celem jest Bóg sam i Jego prawda (o Nim, a tym samym o nas i o wszystkim), jej życiodajne i dobroczynne skutki: „religie w dialogu” skuteczniej kształtują teocentryczną mentalność współczesną i umacniają wśród ludzi relacje powszechnego braterstwa⁹.

Chrześcijaństwo w swej samowiedzy – pisał Ratzinger już pół wieku temu (w 1963 r.), w artykule *Jedność i różnorodność religii. Miejsce wiary chrześcijańskiej w historii religii*, zamieszczonym w księdze jubileuszowej z okazji sześćdziesiątych urodzin Karla Rahnera (!) – ma jednocześnie pozytywny i negatywny stosunek do religii świata:

„[...] łączy je z nimi jedność idei przymierza oraz przekonanie, że podobnie jak historia i jej misterium, tak również kosmos i jego mit mówi o Bogu i może do niego prowadzić. Chrześcijaństwo jest jednakże zdecydowanym przeciwnikiem religii widzących w nich środki, którymi człowiek zabezpiecza się przed Bogiem, zamiast poddać się Jego wymaganiom”¹⁰.

Oto więc czule punkty: tego, co wspólne, tego, co różne. Prowadzą do punktu absolutnie najczulszego: Jezusa Chrystusa. Chrześcijaństwo dostrzega bowiem w istocie wszelkich religii podwójność: zranienie przez grzech, brak (Chrystusa ostatecznie), „ale także to, co pozytywne, tęsknotę, bycie w drodze, w pewien sposób jakoby przedwiedzę o tajemnicy Chrystusa”¹¹ – *logoi spermatikoi, praeparatio evangelica*. Ale właśnie: „dąży, unikając” Ponieważ:

„Ziarna *Logosu* zostały rozsiane po całym świecie. Nie wolno jednak zamykać oczu na błędy i przekłamania obecne w religiach świata. [...] Dlatego za *praeparatio evangelica* nie można uważać wszystkiego; jest nim to tylko, czego dokonuje Duch. Wynika

⁸ VD, nr 117.

⁹ VD, nr 117.

¹⁰ *Wiara – prawda – tolerancja. Chrześcijaństwo a religie świata*, tł. R. Zajączkowski, Kielce 2004 [dalej: WPT], s. 18–19.

¹¹ *O nihilizmie, piekle i kryzysie w Kościele*. [rozm.: P. Lisicki, G. Górny, R. Smoczyński], „Frona” 1999 nr 15–16, s. 9

z tego wniosek wielkiej wagi: Drogę do zbawienia stanowią nie religie jako takie, lecz dobro, które jest w nich obecne, i to dobro rozumiane jako działanie Ducha Chrystusowego”¹².

Chrześcijańska postawa w całym procesie i poszczególnych aktach międzyreligijnego dialogu jest więc zarazem i akceptacją (prawdy i dobra) i buntem, odrzuceniem (bożków – ich przeróżnych, nieraz wyrafinowanych postaci: zabezpieczeń przed Bogiem prawdziwym, hołubienia zranień, przywiązania do grzechu)¹³. Krytyka ze strony chrześcijaństwa jest więc nieodłączną częścią szczerego i pogłębionego dialogu, ponieważ – tłumaczył kiedyś (19 kwietnia 1999 r.) kardynał Ratzinger w Krakowie Jarosławowi Gowinowi (!) – „dialog to nie prosta akceptacja innego takim, jaki jest, lecz wspólny proces intelektualny”¹⁴; jak też duchowy. I bardzo ważne, a z pewnej perspektywy, koniecznej w procesie każdego dialogu, najważniejsze: nieusuwalny chrystocentryzm pozycji chrześcijańskich nie jest w żadnym wypadku pogardą wobec innych religii. Jest on natomiast niezgodą na rezygnację z szukania (wspólnego) prawdy, sprzeciwem wobec trwania (wygodnego?) w „tym, co było dotąd”¹⁵. Jest apelem do tęsknoty za tym, co (naj)większe, za wspólną prawdą, za Bogiem samym; do tej i takiej tęsknoty wpisanej w serca wszystkich ludzi¹⁶. Nie inaczej narodziło się przecież chrześcijaństwo: z tęsknoty tych Izraelitów, którzy nie zadowalali się samą tradycją, ale szukali nadal, wyglądali czegoś (naj)większego¹⁷.

Dlatego też dialogu i płynącego zeń dobra nie wolno zastąpić ideologią dialogu ani ich z nią mylić¹⁸. Dialog jest drogą do odkrywania prawdy, jest miłością drugiego i prawdy: pomocą w odślonięciu drugiemu ukrytej głębi tego, co przeczuwa i co

¹² *Kościół. Pielgrzymująca wspólnota wiary*, tł. W. Szymona, Kraków 2005 [dalej: KPWW], s. 193.

¹³ WPT, s. 19.

¹⁴ *Dialog jest koniecznością. Kardynał Joseph Ratzinger odpowiada na pytania „Znaku”* [rozm.: E. Adamiak, T. Węclawski, K. Tarnowski, G. Chrzanowski, J. Gowin, J. Poniewierski], tł. D. Zańko, „Znak” 51(1999) nr 11(534), s. 10.

¹⁵ *W drodze do Jezusa Chrystusa*, tł. J. Merecki, Kraków 2004 [dalej: WdrdJCh], s. 81.

¹⁶ WdrdJCh, s. 81.

¹⁷ WdrdJCh, s. 81.

¹⁸ Por. WPT, s. 86–89 („Modlitwa wieloreligijna i międzyreligijna”).

sobie uświadomił w swoim własnym religijnym doświadczeniu, a co w spotkaniu z Jezusem Chrystusem (czyli z definitywnym i pełnym Objawieniem Boga) podlega oczyszczeniu, dopełnieniu i spełnieniu. Natomiast ideologia dialogu jest rozumieniem i praktykowaniem dialogu w znaczeniu i kształcie „poprawnościowym”, liberalno-lewicowym, radykalnie różnym od tego, jaki (na przykład) przyjmował Sobór Watykański II¹⁹. Dialog jest tu zrównany z myśleniem relatywistycznym, podległym ideologicznie zasadom postoświeceniowego egalitaryzmu, myśleniem, które stawia wiarę na jednej i tej samej płaszczyźnie z przekonaniem innych i polega na wymianie relatywnych, równoważnych idei i stanowisk. Celem nie jest tu wspólne szukanie prawdy, ale jedynie integracja poglądów i współpraca. Tak pojęty „dialog” miałby zastąpić „misję”, a oświeceniowa ideologia równościowa miałaby zająć miejsce nawrócenia²⁰: wysiłku zwrócenia własnego serca i serca bliźniego ku Prawdzie.

Ma to być może wiele wspólnego z radykalną wersją ideowo-kulturowego *aggiornamento*, ale niewiele wspólnego z autentycznie chrześcijańską tożsamością czy ze służbą międzyludzkiej wspólnoty. Rezygnacja z prawdy zawsze bowiem – prędzej czy później – obraca się przeciwko *communio*, tej z Bogiem i tej z ludźmi. Tak zwana „pluralistyczna teologia religii” występuje w wielu formach i niejednokrotnie wnosi sporo dobra do dialogu międzyreligijnego²¹. Ale sam „pluralizm” (jako model rozwiązania problemu religijnego) w swej radykalnej formie zakłada ostatecznie najbardziej wewnętrzną jedność ludzkości i samą „dynamikę historii, która jest procesem jednoczenia” (także za cenę zostawienia sprawy prawdy na boku)²². Natomiast chrześcijaństwo jest w swej istocie dążeniem do uniwersalizmu, drogą do tej jedności, którą wokół prawdy „stwarza miłość i która poza wszelkimi naszymi kategoriami jawi się w Trójjedynym Bogu – najdoskonalszym obrazie [źródle, przyczynie i celu – J.Sz.] pojednania jedności i wielości”²³. Ostatnim słowem bytu nie jest

¹⁹ KPWW, s. 191.

²⁰ KPWW, s. 191. Por. WPT, s. 20–21.

²¹ KPWW, s. 189.

²² WPT, s. 67.

²³ WPT, s. 69.

bowiem ani to, co absolutnie niepojmowalne, ani to, co nienazywalne, ani nieodwołalnie pluralistyczne, ale „miłość konkretnie uwidocznioma w Bogu, który sam staje się stworzeniem i w ten sposób stworzenie jedna ze Stwórcą”²⁴.

Czyż w gruncie rzeczy wszyscy nie rozumiemy, my, ze wszystkich religii i po wszystkich stronach ideowych barykad, że właśnie „miłość to najważniejsze słowo, prawdziwie ostateczne słowo całej rzeczywistości?”²⁵ Że kogo dotyka miłość, ten pojmuje, czym jest życie?²⁶

W *Granicach dialogu*²⁷ (w oryginale, w *Gesammelte Schriften: Die Kirche und die Vielfalt der Religionen*²⁸) cytuje Joseph Ratzinger „bardzo mądre słowa”, jak sam je ocenia, słowa, których autorem jest Jacques-Albert Cuttat²⁹. Dotyczą tego, co obaj nazywają *die subtilste luziferische Versuchung*³⁰ – „najszybciej i najsubtelniejszą lucyferyczną pokusą”. Ale też dotyczą miłości właśnie, zjednoczenia wszystkich w miłości do prawdziwego Boga i tej miłości ochrony:

„Dążyć do tego, by dzięki zjednoczeniu religii uczynić ludzkość szczęśliwszą i lepszą, to jedna sprawa. Z pałającym sercem błagać o zjednoczenie wszystkich ludzi w miłości do tego samego Boga, to inna sprawa. Pierwsza sprawa stanowi najprawdopodobniej najbardziej subtelne pokuszenie diabelskie, które dąży do tego, by sprawę drugą doprowadzić do klęski”³¹.

Idea *cosmopolis* w formie „babelańskiej”, egipskiej czy greckiej, rzymskiej czy mongolskiej, napoleońskiej, komunistycznej czy „unio-europejskiej” nie może zostać osiągnięta w swej pełnej

²⁴ WPT, s. 69.

²⁵ WPT, s. 69.

²⁶ Encyklika *Spe salvi* (30.11.2007), nr 27.

²⁷ *Granice dialogu*, tł. M. Mijalska, Kraków 2000 [dalej: GD] – pozycja ta jest niezależnym od *Wielość religii i jedno Przymierze*, tł. E. Pieciul, Poznań 2004 [dalej: WRiJP] polskim przekładem tej samej książki (*Die Vielheit der Religionen und der eine Bund* z 1998 r.).

²⁸ *Kirche – Zeichen unter den Völkern. Schriften zur Ekklesiologie und Ökumene* (Gesammelte Schriften, t. 8/1–2), Freiburg–Basel–Wien 2010 [dalej: K-ZudV], s. 1019.

²⁹ Cytat pochodzi z J.A. Cuttat, *Begegnung der Religionen*, Einsiedeln 1956, s. 84.

³⁰ K-ZudV, s. 1129.

³¹ WRiJP, s. 104; GD, s. 116.

formie na drodze wyłącznie ludzkiego wysiłku³². Jedność jest darem Boga, suwerennym darem suwerennego Boga, eschatologiczną nadzieją, której ostateczna realizacja spoczywa u Boga – a nie utopią możliwą do zmajstrowania, naszą wieżą, „której wierzchołek będzie sięgał nieba” (Rdz 11,4). „Człowiek nie może sam, ze swojej istoty, ani nadać, ani przywrócić światu jedności, ponieważ podlega podziałowi za sprawą suwerennej woli Boga”³³. I tylko ta ostatnia – jako przyjęty dar – przywraca komunię. Jej kwintesencją, początkiem i spełnieniem, jest tajemnica Chrystusa, która jest ze swej istoty i całkowicie w swej treści tajemnicą jedności³⁴, wrywającej ludzkość z grzechu i jego rozbijających skutków, tajemnicą teandrycznej komunii, jednoczącej Boga z ludźmi, a tym samym wszystkich ze wszystkimi.

2. ...chrystologii J. Ratzingera/Benedykta XVI

Konstruując własny, oryginalny kształt teologii Wcielenia, J. Ratzinger/Benedykt XVI odwołuje się do szeregu tekstów biblijnych, patrystycznych, średniowiecznych i współczesnych. Na czoło wysuwa się tu jednak zdecydowanie Prolog *Ewangelii św. Jana* (J 1,1-18), o którym pisze Papież we wprowadzeniu do adhortacji *Verbum Domini*, że „ten wspaniały tekst zawiera syntezę całej wiary chrześcijańskiej”³⁵. Janowy Prolog przekazuje bowiem w jedynym w swoim rodzaju, genialnie teologicznym skrócie to, co jest fundamentem chrześcijaństwa, a zarazem (tym samym) syntezą teologii Wcielenia i chrystologii sensu: to samo Słowo Boże, przez które „wszystko się stało” (J 1,3), a które „stało się ciałem i zamieszkało wśród nas” (J 1,14), jest „na początku”

³² Nichols, *Myśl Benedykta XVI*, s. 197. Por. D. Dehillo, *Cosmopolis*, tł. R. Suchoł, Warszawa 2012².

³³ *Die Einheit der Nationen: eine Vision der Kirchenväter*, Salzburg 1971, s. 21 (cyt. za: Nichols, *Myśl Benedykta XVI...*, s. 196); *Kościół – Ekumenizm – Polityka*, red. i tł. L. Balter i in., Poznań–Warszawa 1990 [dalej: KEP], s. 191–192.

³⁴ Henri de Lubac uważał, że taka jest „według Ojców” istota chrystologii. Por. Nichols, *Myśl Benedykta XVI...*, s. 199.

³⁵ VD, nr 5, s. 9. W tym samym wprowadzeniu Papież nazywa Prolog Janowy „przewodnikiem” po teologii Słowa, a kreśląc projekt adhortacji, pisze, że zamierza „nieustannie” nawiązywać w niej do J 1,1–18. Tamże.

(J 1,1)³⁶. Absolutną podstawą i absolutnym źródłem wszystkiego jest właśnie treść owego *en archē*, „na początku”, które objawia prawdę o wewnątrztrynitarnym życiu Boga:

„[...] mowa jest o *początku* o charakterze absolutnym, który nam opowiada o wewnętrznym życiu Boga. Janowy Prolog mówi nam, że *Logos* jest rzeczywiście *od zawsze* i *od zawsze* *On jest Bogiem*. Tak więc nigdy nie było w Bogu czasu, w którym nie było *Logosu*. Słowo istniało przed stworzeniem. Dlatego w centrum życia Bożego jest komunია, jest absolutny dar. Bóg jest miłością (1 J 4,16)”³⁷.

Dlatego też – bo rzecz sięga wnętrza i prawdy Boga – inkarnacja Słowa jest zawsze wcieleniem *Logosu*, czyli darem Boskiego Sensu: wprowadzeniem świata do wnętrza Boga. Skutkiem Wcielenia jest przeobstwienie, *theosis*, jak chciała i co zawsze podkreślała teologia wschodnia.

W Jezusie Chrystusie, Wcielonym Bożym Synu, sens rzeczywistości stał się „uchwytny” w podwójnym znaczeniu. Po pierwsze, „uchwytny” w znaczeniu „osiągalny” („dosiężny”). Po drugie, w znaczeniu „pojmwalny” („zrozumiały”, „czytelny”). Przyносяce zbawczy sens Słowo Boga nabrało we Wcielonym Synu „najwyższej” intensywności, gęstości, prostoty – i piękna, pociągającego mocą prawdy. Tradycja patrystyczna i średniowieczna ukuły sugestywny zwrot: „Słowo stało się krótkie”, „*Logos* się skurczył, stał się maleńki”³⁸. *Ho Logos pachytenai* (lub *brachytenai*) – pisał Orygenes w *Peri Archon*³⁹. *Das Wort verdichtet sich* (zagęszcza się, gęstnieje, spręża) – brzmiał tytuł chrystologicznego tekstu Hansa Ursa von Balthasara w „*Communio*”⁴⁰. Bóg w swo-

³⁶ VD, nr 6, s. 13.

³⁷ VD, nr 6, s. 13. Por. J. Ratzinger/Benedykt XVI, H.U. von Balthasar, *Maryja w tajemnicy Kościoła*, tł. W. Szymona, Kraków 2007 [dalej: M], s. 78–82.

³⁸ VD, nr 12, s. 19; *Eucharystia. Bóg blisko nas*, red. S.O. Horn, V. Pfnür, tł. M. Rodkiewicz, Kraków 2005 [dalej: EBBN], s. 21.

³⁹ I,2,8: SC 252, s. 127–129 (cyt. za: VD, nr 12, s. 19).

⁴⁰ H.U. von Balthasar, *Das Wort verdichtet sich*, w: Internat kath. Zeitschrift 6(1977) 397–400. Do tekstów z Orygenesesa, Grzegorza z Nazjanzu i Maksyma Wyznawcy, które przytacza tu Balthasar, należałoby jeszcze dołączyć Augustyna, dającego typowo zachodnie sformułowanie tego samego wątku: *Tract. In Joh 17,7n* CCL (cyt. za: M, s. 80). Trzeba też tu pamiętać o możliwej w niemieckim grze słów pomiędzy *verdichten* (zagęszczać) a *dichten* (tworzyć poezję). Słowo „gęstnieje” i (czyli) tym samym zostaje „upoetycznione”, staje się poezją.

im Synu zmieścił całe swoje Słowo, skoncentrował je w Nim, skondensował, „zgęścił” Stąd *Logos* zawiera w sobie „wszystko”, całą nieumniejszoną prawdę, absolutny sens – ale właśnie uchwytny dla człowieka, ułomnego stworzenia, dzięki swej prostocie i jedności – *par excellence* Chrystusowej⁴¹.

* * *

Za teo-logicznie niezwykle istotny i literacko mistrzowski uważa J. Ratzinger/Benedykt XVI skrót teologii Wcielenia obecny w innym z analizowanych przezeń, obok Janowego Prologu, tekstów Pisma Świętego, tekstów stanowiących biblijną podstawę cudu Inkarnacji. Chodzi o słowa: „...aleś mi utworzył ciało...” (Hbr 10,5). Słowa te, będące fragmentem Psalmu 40[39], Autor *Listu do Hebrajczyków* wkłada w usta Chrystusa. „W tym krótkim zdaniu zawiera się cała Ewangelia”⁴², z jej paschalnym sercem – zawartym już w samym Wcieleniu dynamizmem ofiary, przenikaniem się Starego i Nowego Testamentu, wewnątrztrynitarną modlitwą rozumianą jako całkowite zaangażowanie własnej istoty i własnego istnienia w oddanie siebie drugiemu⁴³, syntezą chrystologii i mariologii. Rzeczony fragment *Listu do Hebrajczyków*, oparty na Psalmie 40[39], jest następujący:

„Przeto przychodząc na świat, mówi [Chrystus]
Ofiary ani daru nie chciałeś,

⁴¹ „Ojcowie Kościoła w swoim greckim tłumaczeniu Starego Testamentu czytali słowa proroka Izajasza, które cytował także św. Paweł, by ukazać, w jaki sposób nowe drogi Boże zapowiedziane były w Starym Testamencie. Czytano tam: «Bóg uczynił swoje Słowo krótkie, skrócił je» (por. LXX Iz 10,23; Rz 9,28) [...] Słowo, które Bóg przekazuje nam w księgach Pisma Świętego, z biegiem czasu stało się długie. Długie i skomplikowane nie tylko dla ludzi prostych i nieumiejących czytać, ale jeszcze bardziej dla uczonych, którzy – co zrozumiałe – gubili się w szczegółach i poszczególnych problemach, nie umiając już prawie wcale znaleźć wizji całościowej. Jezus «uczynił krótkie» Słowo – umożliwił nam ponowne widzenie jego najgłębszej prostoty i jedności”. Benedykt XVI, *Myśli o Słowie Bożym. Rozmawiając z Bogiem*, tł. M. Wilk, Kraków 2008, s. 36. Jest to fragment papieskiej homilii wygłoszonej podczas pasterki 24 grudnia 2006 roku.

⁴² M, s. 79.

⁴³ *Bóg Jezusa Chrystusa. Medytacje o Bogu Trójjedynym*, tł. J. Zychowicz, Kraków 1995 [dalej: BJC], s. 67.

*aleś Mi utworzył ciało;
całopalenia i ofiary za grzech
nie podobały się Tobie.
Wtedy rzekłem: Oto idę –
w zwoju księgi napisano o Mnie –
abym spełniał wolę Twoją, Boże”*

Komentarz Ratzingera (jeden z kilku do Hbr 10,5–7):

„List do Hebrajczyków, posługując się Psalmem, interpretuje wydarzenie Wcielenia jako rzeczywisty wewnątrz-Boski dialog: Utworzyłeś mi ciało, mówi Syn do Ojca. To utworzenie ciała dokonuje się jednak przez to, że także Maryja mówi: Oto przychodzę pełnić Twoją wolę (Hbr 10,5–7; Ps 40,6–8). Ciało zostaje utworzone dla Syna dzięki temu, że Maryja cała powierza się woli Ojca i oddaje do dyspozycji swe ciało jako namiot Ducha Świętego”⁴⁴.

Bóg i człowiek, byt i historia, kult i *etos*, niezmiernie Słowo, pełnia Pisma są tu – w tym krótkim słowie, w tym chrystologicznym centrum – obecne razem, nieumniejszone⁴⁵ w całej swojej skromności i pokorze.

Inkarnacja Syna jest bowiem – to główna linia logiki proponowanej przez Benedykta XVI teologii Wcielenia – istotnie i pierwszorzędnie wewnątrztrynitarnym aktem duchowym, przyjęciem ciała przez Syna, przyjęciem, które jest zgodą Syna słuchającego Ojca (posłusznego Ojcu). To posłuszeństwo zostaje wcielone, odpowiedź Syna „staje się ciałem”, teologia Słowa staje się teologią Wcielenia⁴⁶.

Przyjął ciało – za sprawą Ducha Świętego z Maryi Dziewicy. I w swej absolutnej pokorze Syna (w swoim radykalizmie nie-ludzkiej, ale Boskiej zaiste) stał się Emmanuelem, Bogiem z nami (Mt 1,23), Bogiem, który rozłożył swój namiot wśród naszych pielgrzymich namiotów, Obłokiem uobecniającym, prawdziwym *Szakhina*⁴⁷.

⁴⁴ M, s. 73. Por. BJC, s. 67–68.

⁴⁵ Por. M, s. 79–80.

⁴⁶ BJC, s. 68.

⁴⁷ EBBN, s. 21. „Jan mówi o mieszkaniu Boga jako o konsekwencji i celu wcielenia. Posługuje się w tym celu słowem «namiot» i wskazuje tym samym ponownie na starotestamentowy Namiot Spotkania, na teologię świątyni, która wypełnia się we wcielonym Logosie. W greckim odpowiedniku namiotu – *skene*

3. Syn...

Synostwo Boże Jezusa Chrystusa jest dla J. Ratzingera/Benedykta XVI centralnym tytułem chrystologicznym i istotą treści chrystologii. Tytuł „Syn” okazuje się określeniem adekwatnym i wystarczającym do wyrażenia treści innych ważnych tytułów (Chrystus, Pan); „Syn” pozostałe tytuły zawiera i interpretuje – tłumaczył Ratzinger słuchaczom watykańskich rekolekcji wielkopostnych w 1983 roku⁴⁸. Słowo „Syn”, klucz interpretacyjny całej chrystologii i całego chrześcijaństwa, zawiera w sobie głębię, pełnię, prostotę, które – w definitywnej formie – znajdujemy u Mateusza w Piotrowym wyznaniu wiary: „Ty jest Mesjasz, Syn Boga żywego” (Mt 16,16)⁴⁹.

Według zgodnego świadectwa Nowego Testamentu centrum życia i osoby Jezusa stanowi Jego łączność więź z Ojcem⁵⁰. Istotą jego życia jest nieprzerwany kontakt z Ojcem, głęboka modlitwa⁵¹: po trudach dnia, powiadają Ewangelisti, szedł On zawsze „na górę”, aby modlić się samotnie (np. Mk 1,35; 6,46; 14,35-39; Łk 6,12-17; 9,28-36)⁵². A chrystologia jest niczym innym jak interpretacją Jego modlitwy. Wynika z niej, że całe Jego istnienie, Osoba i misja ukryte są w tej – synowskiej – więzi, że Jezus w całej swej egzystencji i we wszystkich jej poszczególnych wymiarach „jest «Synem», jest «Ty», które w najgłębszym wnętrzu swego jestestwa otrzymuje siebie od Drugiego i swoje życie przeżywa jako otrzymane”⁵³. Centralny termin biblijnej chrystologii (Syn Boży) i zarazem centralny termin dogmatu chrystologicznego (Syn współistotny), w którym streszczają się wszystkie świa-

– pobrzmiewa także hebrajskie słowo *shekhina* (wczesnożydowskie określenie świętego Obłoku, który potem stał się Imieniem Bożym i zapowiadał «łaskawą obecność Boga wśród Żydów zebranych na modlitwie i studiowaniu Prawa») [R. Schnackenburg, *Das Johannesevangelium* I, Fryburg 1965, s. 245]. Jezus to prawdziwy *Shekhina*, poprzez który Bóg jest wśród nas, kiedy zbieramy się w Jego Imię” Tamże.

⁴⁸ *Chrystus i Jego Kościół*, tł. W. Szymona, Kraków 2005² [dalej: CiJK], s. 31.

⁴⁹ CiJK, s. 31.

⁵⁰ *Tajemnica Jezusa Chrystusa*, tł. J. Płoska, Kielce 1994 [dalej: TJC], s. 14.

⁵¹ CiJK, s. 38.

⁵² TJC, s. 16; BJC, s. 79–83.

⁵³ FZC, s. 94.

dectwa starożytnych soborów⁵⁴, należy więc rozumieć dosłownie⁵⁵ (nie jest to jedynie metafora, obraz, przybliżające rzecz słowo, ale rzeczywistość – On Jest Synem Boga Ojca); tytuł ten jest nierozdzielnie związany z modlitwą Jezusa, centralną kategorią chrystologiczną opisującą tajemnicę Syna⁵⁶.

* * *

Najciekawszą teologicznie i najpiękniejszą literacko – niezrównaną formę przyjmuje refleksja na temat Chrystusowego „bycia Synem” w obu tomach *Jezusa z Nazaretu*. Akcent pada w nich nieodmiennie na najgłębsze, a możliwe do wychwycenia w Objawieniu i nauce Kościoła aspekty wewnątrztrynitarnych relacji ojcostwa i synostwa Bożego. Aspekty te w gruncie rzeczy są odcieniami miłości, którą jest Bóg (1 J 4,16) i której poznanie jest decydujące dla zrozumienia „Tajemnicy Syna, w którym jest pośród nas obecny Bóg”⁵⁷. (traktując tu zarówno „poznanie”, jak i „zrozumienie” z należytą pokorą, bez jakiegokolwiek racjonalistycznej zuchwałości): „das Geheimnis des Sohnes in dem Gott unter uns ist”⁵⁸ – czytamy w pierwszym tomie *Jezusa z Nazaretu*. To właśnie piękno miłości Boga, tak wewnątrzboskiej, jak i rozlanej *ad extra*, w dziele stworzenia i zbawienia, ono najszczerzej pociąga zarówno teologa, jak i pisarza w J. Ratzingerze/Benedykcie XVI. Właśnie dlatego w relacji Ojciec – Syn Papież akcentuje wzajemną zażyłość, pełną Boskiej zaiste dyskrecji intymność odniesienia, obopólną czułość – treści, na które wskazuje wiele biblijnych wersetów, scen kontekstów (jak choćby słowa „ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie” – Mt 3,17 albo „Abba, Ojcze” – Mk 14,36).

W pierwszym tomie *Jezusa z Nazaretu* owe najgłębsze treści Tajemnicy Syna zostały ukazane na tle obietnicy „nowego Moj-

⁵⁴ CiJK, s. 39.

⁵⁵ TJC, s. 33.

⁵⁶ BJC, s. 82.

⁵⁷ *Jezus z Nazaretu. Część 1: Od chrztu w Jordanie do Przemienienia*, tł. W. Szymona, Kraków 2007 [dalej: JN I], s. 163.

⁵⁸ *Jesus von Nazareth. Erster Teil: Von der Taufe im Jordan bis zur Verklärung*, Freiburg–Basel–Wien 2007 [dalej: JvN I], s. 227.

zesza”, mesjańskiej nadziei zarysowanej w *Księdze Powtórzonego Prawa*⁵⁹. To Mojżesz bowiem, czytamy w *Deuteronomium*, „poznał Pana twarzą w twarz” (Pwt 34,10), rozmawiał z Bogiem jak przyjaciel z przyjacielem (zob. Wj 33,11)⁶⁰. J. Ratzinger/Benedykt XVI wyjaśnia na podstawie Pwt 34,10 i 18,15-20, budując interpretacyjne przeszło między „starym” a „nowym” Mojżeszem:

„«Nie powstał więcej w Izraelu prorok podobny do Mojżesza». Diagnoza ta daje eschatologiczne ukierunkowanie obietnicy: «Pan, Bóg twój, wzbudzi dla ciebie proroka spośród twoich braci, podobnego do mnie». Izrael może oczekiwać nowego proroka, który się jeszcze nie ukazał, jednak powstanie we właściwym momencie. Będzie on rozmawiał z Bogiem twarzą w twarz, tak jak przyjaciel mówi z przyjacielem – i to będzie szczególny rys tego proroka. Znamionuje go bezpośrednio obcowanie z Bogiem, dlatego może podawać z pierwszej ręki wolę Boga i Jego niezafałszowane słowo. I to jest ratunek, którego oczekuje Izrael i cała ludzkość»⁶¹.

Tym prorokiem będzie Syn. W Nim zostanie zrealizowane „[...] wszystko to, co do Mojżesza odnosiło się tylko po części: żyje On przed obliczem Boga nie tylko jako przyjaciel, lecz jako Syn. Żyje w najgłębszej relacji z Ojcem»⁶². O ile do „starego” Mojżesza odnosił się tajemniczy tekst z *Księgi Wyjścia*, słowo Boga: „ujrzysz Mnie z tyłu, lecz oblicza mojego tobie nie ukazę” (33,23), tekst ukazujący wyraźnie granice bliskości Mojżesza z Bogiem, a także „pośredniość” jego prorockiego pośrednictwa (właśnie i dosłownie), o tyle do „nowego” Mojżesza odnoszą się ostatnie słowa Janowego prologu: „Boga nikt nigdy nie widział, ten jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca [o Nim] pouczył” (1,18). W Jezusie spełniła się ta obietnica; w Nim została przekroczona granica człowieczeństwa – On widział (widzi) oblicze Boga. I dlatego też najgłębszym tematem Jego słowa jest tajemnica Syna, czyli zwiastowanie królestwa Boga nadchodzącego i już obecnego w Jego osobie⁶³.

⁵⁹ JN I, s. 17.

⁶⁰ JN I, s. 18–19.

⁶¹ JN I, s. 20.

⁶² JN I, s. 21.

⁶³ JN I, s. 22, 33, 163.

Samym sercem Jego osoby jest owa jedyna w swoim rodzaju, jednorazowa, „Jednorodzona” bliskość z Ojcem, Jego byt odślanający się w „*Abba, Ojczy*” – jest Synem umiłowanym, w którym Bóg ma upodobanie⁶⁴. Ale też Jego Synostwo jest przyczyną Jego obecności w tym świecie, osamotnienia, niezrozumienia, odrzucenia, których konsekwentną kulminacją jest Jego egzekucja⁶⁵. Wcielenie Bożego Syna ma swoją ku-paschalną dynamikę. Taka jest logika Inkarnacji.

4. ...jako *hilasterion*

Zachwycająco brzmiące dla polskiego ucha słowo, fenomenalne teologicznie pojęcie. Rzeczywistość najstraszliwiej okrutna i zarazem Boska.

Greckie *hilasterion*, hebrajskie *kapporeth*, polska „przebłagalnia”.

Termin, który w kultowym języku Starego Testamentu oznaczał centralny przedmiot świątyni – wieko przykrywające Arkę Przymierza. Miejsce, nad którym ukazuje się Jahwe, w obłoku, „punkt styczności” Boga i człowieka, miejsce tajemniczej obecności Najwyższego – Bóg stawał się tu bliski jak tylko było to możliwe w stworzonym świecie. W wielkim dniu pojednania, *Yom Kippur*, „przebłagalnia” była skrapiana krwią zwierząt – zabitych w ofierze, niejako w zastępstwie zasługujących na śmierć grzesznych ludzi. Benedykt XVI wyjaśnia zasadniczą myśl tego obrzędu:

„Krew ofiary wchłaniająca w siebie wszystkie ludzkie grzechy, dotyka samego Bóstwa i zostaje przez to oczyszczona, a w następstwie tego kontaktu czystość odzyskują również reprezentowani przez tę krew ludzie. Ta wstrząsająca w swej wielkości, a jednocześnie w swej niewystarczalności myśl nie mogła pozostać ostatnim słowem historii religii ani ostatnim słowem historii wiary Izraela”⁶⁶.

⁶⁴ *Jeżus z Nazaretu. Część 2: Od wjazdu do Jerozolimy do Zmartwychwstania*, tł. W. Szymona, Kielce 2011 [dalej: JN II], s. 176; JN I, s. 33.

⁶⁵ BJC, s. 80–83.

⁶⁶ JN II, s. 50.

Ostatnim słowem, Omega wiary i religii, okazał się bowiem Jezus Chrystus.

I właśnie dlatego termin ten – *hilasterion* – święty Paweł odnosi do Jezusa w centralnym dla chrześcijańskiej teologii pojednania fragmencie *Listu do Rzymian*:

„Wszyscy bowiem zgrzeszyli i pozbawieni są chwały Bożej, a dostępują zbawienia darmo, z Jego łaski, przez odkupienie, które jest w Chrystusie Jezusie. Jego to ustanowił Bóg **narzędziem prześlągania** [*hilasterion*], dzięki wierze mocą jego krwi. Chciał przez to wykazać, że sprawiedliwość jego względem grzechów popełnionych dawniej [...] wyrażała się w odpuszczeniu ich...” (3,23-26a)

To Jezus Chrystus jest owym zaginionym od niewoli babilońskiej centrum świątyni, zagubionym w pogmatwanej historii Ludu Wybranego, rzeczywistą „prześlągalnią”, autentyczną *kap-poreth*. On jest *hilasterion* – kwintesencją ludzkich marzeń o pojednaniu i tęsknot za czystością serca; i kwintesencji tej Boskim przewyższeniem. On jest miejscem obecności żywego Boga. W Nim Bóg jest najbliższy człowiekowi grzesznemu, wyglądającym do miłosierdzia i pojednania, Bóg współczujący z grzesznikami, przynoszący rzeczywiste i całkowite wybaczenie winy, dający prawdę, czyli życie. Ofiara Jezusa, jego śmierć i krew są urzeczywistnieniem intuicji i intencji *Yom Kippur*, a starotestamentalna teologia kultu osiąga tu nowe, chrześcijańskie wyżyny. Jezus w swoim Krzyżu włącza grzech w miłość Bożą i w niej go gładzi. Nawiązanie wspólnoty z Synem oznacza wejście w obszar ekspiacji, przemiany i ostatecznego pojednania.

Oto więc istotny, kulminacyjny punkt chrześcijańskiej logiki ekspiacji⁶⁷. Jak to wyjaśnić? Najbardziej nośny argumentatywnie i precyzyjny teologicznie wydaje mi się ten fragment drugiego tomu *Jezusa z Nazaretu*:

„[...] człowieka z Bogiem nie może pojednać kontakt krwi zwierzęcia ze świętym sprzętem. W Męce Chrystusa cały brud świata wchodzi w kontakt z nieskończone Czystym, z duszą Jezusa Chrystusa, a przez to samo z samym Synem Bożym. Jeśli zazwyczaj rzecz nieczysta przez kontakt zaraża i brudzi rzecz

⁶⁷ KPWW, s. 84-91; *Katechezy o św. Pawle*, red. i tł. „L’Osservatore Romano” Kraków 2009, s. 152–153; JN II, s. 49–51, 56–57, 231.

czystą, to tutaj spotykamy się z czymś przeciwnym. Gdzie świat z całą swą niesprawiedliwością i z wszelkim okrucieństwem dotyka nieskończenie Czystego, tam On, Czysty, jest równocześnie mocniejszy. Poprzez ten kontakt brud świata jest prawdziwie wchłonięty, zniweczony i przemieniony przez nieskończoną miłość. Ponieważ w człowieku Jezusie jest obecne dobro nieskończone, teraz w historii świata jest obecna i skutecznie działająca siła zwalczająca wszelkie postaci zła, a dobro jest nieskończenie większe od całego, tak przecież ciągle straszego, ogromu zła⁶⁸.

Ale czy Bóg domagający się „przebłagania” nie jest Bogiem okrutnym? Po co krew? Czy ekspiacja nie jest ideą uwłaczającą Bogu? Papieska odpowiedź na ten typ pytań i wątpliwości (niezrozumienia, zarzutu, buntu etc.) jest następująca:

„Gdy mówimy o Jezusie jako *hilasterion*, widzimy, że rzeczywiste przebaczenie przez Krzyż dokonuje się w dokładnie odwrotny sposób. Rzeczywistość zła, niesprawiedliwości, która deformuje świat i jednocześnie zanieczyszcza obraz Boga – ta rzeczywistość jest czymś realnym, spowodowanym naszą winą. Nie można jej po prostu zignorować, trzeba jej stawić czoło. Nie jest jednak tak, że okrutny Bóg domaga się czegoś nieskończonego. Jest dokładnie odwrotnie. Sam Bóg czyni siebie miejscem pojednania i w swoim Synu bierze na siebie cierpienie. Sam Bóg ofiaruje światu w darze swą nieskończoną czystość. Sam Bóg «pije kielich» całej potworności i w ten sposób przywraca prawo przez wielkość swej miłości, która w cierpieniu przekształca ciemność⁶⁹.”

*Es ist genau umgekehrt*⁷⁰ – jest dokładnie odwrotnie. Bóg nie żąda czyjejś krwi, On daje swoją. *Hilasterion* to Syn.

* * *

Nieustannie się modli – z tego miłosnego odniesienia do Ojca jest (Synem) i stąd czerpie odwagę i moc do przelania własnej krwi. Jego czysta, wyzbyta zupełnie miłość, jest właśnie „mocą Jego krwi” (Rz 3,25) – Jego krew jest absolutnie wiarygodnym świadectwem tej miłości i jej „przebłagalnej” mocy. Modląc się,

⁶⁸ JN II, s. 246–247.

⁶⁹ JN II, s. 247.

⁷⁰ *Jesus von Nazareth. Zweiter Teil: Vom Einzug in Jerusalem bis zur Auferstehung*, Freiburg–Basel–Wien 2011, s. 256.

Jezus po Ostatniej Wieczerzy wychodzi w noc, jakże podobną do nocy, w której zostali zabici pierworodni Egiptu, a Izrael został ocalony dzięki krwi baranka (por. Wj 12). Jest to noc Jego śmierci, noc, w której weźmie na siebie los baranka⁷¹ i stanie się narzędziem prześlągania – *hilasterion*.

Umarł, modląc się; Jego konanie było aktem modlitwy⁷². W ten sposób przemienił swoją śmierć w akt adoracji⁷³, w dialog z Ojcem, a tym samym w akt braterskiej solidarności wobec nas. Ten akt sięga swoją tajemniczą głębią Eucharystii, jej modlitewnego głównie wymiaru. Bo to ustanowienie Eucharystii jest antycypacją śmierci, niejako „duchowym wykonaniem wyroku”⁷⁴. Jezus rozdaje tu siebie rozdartego i rozdzielonego na Ciało i Krew. W słowach i gestach modlitwy z Wieczernika „Jezus przemienia śmierć w duchowy akt akceptacji, w akt miłości, która siebie rozdaje; w akt modlitwy, w którym – dla Boga i od Boga – Jezus oddaje się ludziom do dyspozycji”⁷⁵. *Hilasterion* – *kapporeth* został ostatecznie i nieodwołalnie odnaleziony. A z nim i cała Arka, jej najgłębszy sens: Bóg w śmierci i zmartwychwstaniu Syna, w Eucharystii jest Bogiem najgłębiej obecnym, najbliższym.

I dlatego też, ponieważ modlitwa stanowi centrum osoby Syna, udział w jego modlitwie jest nieusuwalnym warunkiem poznania i zrozumienia Jezusa Chrystusa⁷⁶, także wejścia w misterium logiki pojednania, w Tajemnicę Synostwa, Tajemnicę *Hilasterion*.

Udział w modlitwie Jezusa jest bowiem przyjęciem tej egzystencjalnej pozycji (i wierne w niej trwanie), która jest „byciem Synem”, dziecięctwem człowieczeństwa wobec ojcostwa Boga. Na tym też polega istota chrześcijaństwa: być chrześcijaninem to uczestniczyć w goście Syna⁷⁷, to być jak syn, stać się synem, a więc nie opierać się na sobie, nie tkwić w samym sobie, ale żyć w odniesieniu, w otwarciu „od” i „ku”, przyjąć swoje istnienie jako relację, jako nieustanny, życiodajny dialog z Ojcem. „Jedynie pod warunkiem zachowania najgłębszego rdzenia dzie-

⁷¹ JN II, s. 159.

⁷² TJC, s. 21–22.

⁷³ CiJK, s. 66.

⁷⁴ EBBN, s. 30.

⁷⁵ EBBN, s. 30.

⁷⁶ TJC, s. 23.

⁷⁷ CiJK, s. 15.

cięstwa, a mianowicie synostwa, które przeżywał przed nim Jezus, człowiek wchodzi razem z Synem w sferę boskości”⁷⁸ – tak rzecz tę ujął Ratzinger podczas watykańskich rekolekcji w 1983 roku. W przeciwnym wypadku, na drodze emancypacji od Boga, człowiek „osiąga pustkę”, stając w opozycji do prawdy o sobie, polegając na odniesieniu siebie i całej rzeczywistości do Boga⁷⁹.

Ten właśnie akt, potwierdzenie prawdy o rzeczywistości, gest uczestnictwa w posłuszeństwie Syna jest jedynym aktem rzeczywistości skutecznym dla odnowy i przemiany rzeczywistości naszego ludzkiego świata⁸⁰. Prawda o człowieku jest bowiem chrystoskształtna – ma kształt Syna. „Quid tam tuum quam tu, quid tam non tuum quam tu?” – pytał święty Augustyn⁸¹.

„Cóż jest tak bardzo twoje jak ty sam; cóż jest tak mało twoje jak ty sam? To, co jest najbardziej własne, to, co do nas ostatecznie naprawdę należy – własne «ja», jest zarazem najmniej własne, gdyż właśnie naszego «ja» nie mamy od siebie ani dla siebie”⁸².

W ten sposób chrystologia *Logosu* prowadzi ludzką myśl i życie do prawdy o fundamentalnej ku-Boskiej relacyjności człowieka. I również tu, u samych ontycznych podstaw tego, co ludzkie, okazuje się, że On – Syn, *Logos* Wcielony – jest miarą i wzorem człowieczeństwa⁸³.

* * *

Ekumenia, powtórzmy za Janem Pawłem II jest imperatywem chrześcijańskiego sumienia.

Co przystoi człowiekowi, to pokora jego wolności, pokora przyjęcia Boskiego daru jedności. I droga doń: wierność prawdzie, jej uczciwemu szukaniu, wysiłek „sondowania oczami miłości jej wewnętrznego zakresu” (żeby jej nie pomylić z „narośla-

⁷⁸ CiJK, s. 21.

⁷⁹ CiJK, s. 20–21.

⁸⁰ CiJK, s. 118.

⁸¹ Św. Augustyn, *In Ioannis Evangelium tractatus* 29, 3 (do J 7,16), w: *Corpus Christianorum* 36, 285 (cyt. za: *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, tł. Z. Włodkova, Kraków 2006³[dalej: WwCh], s. 195).

⁸² WwCh, s. 195.

⁸³ WwCh, s. 88, 194.

mi”, historycznymi – na przykład⁸⁴, ani jej nie zadusić lęklwym kompromisem⁸⁵) szczere dążenie do zgody, rezygnacja z przemo-
cy, *metanoia*, nawracanie serca, oczyszczanie pamięci⁸⁶. I przede
wszystkim: zbliżanie się do Chrystusa, zbliżanie do Jego tajemni-
cy, które jest zbliżaniem się do serca ekumenii, do tajemnicy jed-
ności⁸⁷. Bo jedność może nam dać jedynie „powracający” escha-
tologicznie Chrystus. „Idąc ku Niemu, zmierzamy ku jedności”⁸⁸.

Ku Niemu, czyli ku Temu, który jest Synem, i który jako taki
– przypomnimy rdzeń powyższego wywodu – jest naszym *Hila-
sterionem*.

Co to znaczy?

Otóż to, że znajduje się tu odpowiedź na pytanie o człowieka
i rolę jedności w jego życiu i jego relacjach. J. Ratzinger/Bene-
dykt XVI uczy, że naśladować Jezusa Chrystusa to być synem
– synem w Synu.

Prawda o człowieczeństwie jest więc synokształtna.

I to jest celem ekumenizmu.

Nota o autorze: Ks. prof. dr hab. Jerzy Szymik – profesor
zwyczajny w Katedrze Teologii Dogmatycznej i Duchowości
Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego, w latach 2004–
2014 członek Międzynarodowej Komisji Teologicznej; adres do
korespondencji: jerszym@gmail.com

⁸⁴ *Formalne zasady chrześcijaństwa. Szkice do teologii fundamentalnej*,
tł. W. Szymona, Poznań 2009 [dalej: FZCh], s. 268.

⁸⁵ FZCh, s. 321.

⁸⁶ FZCh, s. 286.

⁸⁷ St. Koza, *Chrystus w centrum pojednania i dialogu*, w: *Chrystus naszym
pojednaniem. Prace przygotowane przez Instytut Ekumeniczny KUL dla upa-
miętnienia działalności naukowo-dydaktycznej Ks. Bpa Prof. Dra hab. Alfonsa
Nossola w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim*, red. P. Jaskóła, St. Koza, Opole
1997, s. 241–248.

⁸⁸ KPWW, s. 246.

Streszczenie

*Syn jako hilasterion. Ekumeniczny wymiar chrystologii
J. Ratzingera/Benedykta XVI*

Jedność chrześcijan jest pragnieniem samego Chrystusa i dlatego nieustannym imperatywem chrześcijańskiego sumienia oraz szczególną troską każdego kolejnego papieża. Punktem wyjścia refleksji i nauczania J. Ratzingera/Benedykta XVI jest jasne rozróżnienie między zabieganiem o jedność poprzez ludzką strategię, a drogą do jedności, którą ostatecznie uznaje się za dar samego Boga. Konsekwentnie otwiera to myślenie o rozłamie chrześcijańskim jako „dopuszczenie Bożym”, sytuacji, w której nadal Bóg działa i prowadzi ku sobie. Wydarzenie Wcielenia jest zarazem wydarzeniem Objawienia i zbawienia – Jezus to właściwe „miejsce” obecności Boga i właściwe „narzędzie przebłagania” – *hilasterion*. J. Ratzinger/Benedykt XVI proponuje teologię Wcielenia zbudowaną na kanwie chrystologii sensu. Wyprowadza ją zasadniczo z dwóch tekstów biblijnych: Prologu *Ęwangelii św. Jana* oraz *Listu do Hebrajczyków*. Wydarzenie Wcielenia Papież ściśle wiąże ze stworzeniem i dogmatem trynitarnym. Słowo, które stało się ciałem, istniało „od początku” (odwieczny *Logos*); Inkarnacja jest konsekwencją wewnątrztrynitarną relacji. Jezus z Nazaretu jest Synem Bożym – to centralna prawda chrystologiczna.

Słowa kluczowe: ekumenizm, chrystocentryzm, chrystologia, Logos, sens, Syn

Summary

Son as Hilasterion. Ekumenical dimension of Joseph Ratzinger / Benedict XVI Christology

Christian unity is desired by Christ Himself and, consequently, it is also a continuous imperative of Christian conscience and particular care on part of each pope. The starting point of J. Ratzinger/Benedict XVI's thought and teaching is clear distinction between seeking unity through human strategy and the way to unity ultimately accepted as the gift of God Himself. Consequently, it paves the way for thinking about Christian schism in the context of "Divine retribution", i.e. the situation where God still acts and attracts to Himself. the event of the Incarnation is at the same time an event of revelation and salvation: Jesus is the real "place" of God's presence and the real "instrument of propitiation" – *hilasterion*. J. Ratzinger/Benedict XVI proposes a theology of the Incarnation built on the Christology of meaning. In essence, he derives it from two biblical texts: the Prologue of the Gospel of John and the Epistle to the Hebrews. The Pope closely links the event of the Incarnation with the creation and the Trinity dogma. The Word that became flesh had existed since the beginning (the eternal Logos); the Incarnation is a consequence of the intra-Trinitarian relationship. Jesus of Nazareth is the Son of God – this is the central Christological truth.

Keywords: ecumenism, christocentrism, christology, Logos, meaning, Son

Bibliografia:

- Benedykt XVI, Encyklika *Spe salvi* (30.11.2007).
- Benedykt XVI, *Katechezy o św. Pawle*, red. i tł. „L'Osservatore Romano” Kraków 2009.
- Benedykt XVI, *Myśli o Słowie Bożym. Rozmawiając z Bogiem*, tł. M. Wilk, Kraków 2008.
- Dehillo D., *Cosmopolis*, tł. R. Sudoł, Warszawa 2012².
- Dialog jest koniecznością. Kardynał Joseph Ratzinger odpowiada na pytania „Znaku”* [rozm.: E. Adamiak, T. Węclawski, K. Tarnowski, G. Chrzanowski, J. Gowin, J. Poniewierski], tł. D. Zańko, „Znak” 51(1999) nr 11(534), s. 10.
- Koza St., *Chrystus w centrum pojednania i dialogu*, w: *Chrystus naszym pojednaniem*. Prace przygotowane przez Instytut Ekumeniczny KUL dla upamiętnienia działalności naukowo-dydaktycznej Ks. Bpa Prof. Dra hab. Alfonsa Nossola w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, red. P. Jaskóła, St. Koza, Opole 1997, s. 241–248.
- Nichols A., *Myśl Benedykta XVI. Wprowadzenie do myśli teologicznej Josepha Ratzingera*, tł. D. Chabrajska, Kraków 2006.
- O nihilizmie, piekle i kryzysie w Kościele*. [rozm.: P. Lisicki, G. Górny, R. Smoczyński], „Frona” 1999 nr 15–16, s. 96-21.
- Ojcowie Kościoła. Od Klemensa Rzymskiego do Augustyna*, Poznań 2008.
- Ratzinger J., *Bóg Jezusa Chrystusa. Medytacje o Bogu Trójjedynym*, tł. J. Zychowicz, Kraków 1995.
- Ratzinger J., *Chrystus i Jego Kościół*, tł. W. Szymona, Kraków 2005².
- Ratzinger J., *Eucharystia. Bóg blisko nas*, red. S.O. Horn, V. Pfnür, tł. M. Rodkiewicz, Kraków 2005.
- Ratzinger J., *Granice dialogu*, tł. M. Mijalska, Kraków 2000.
- Ratzinger J., *Kirche – Zeichen unter den Völkern. Schriften zur Ekklesiologie und Ökumene* (Gesammelte Schriften, t. 8/1–2), Freiburg–Basel–Wien 2010.
- Ratzinger J., *Kościół – Ekumenizm – Polityka*, red. i tł. L. Balter i in., Poznań–Warszawa 1990.
- Ratzinger J., *Kościół. Pielgrzymująca wspólnota wiary*, tł. W. Szymona, Kraków 2005.
- Ratzinger J., *Śludzy waszej radości. Chrześcijaństwo, apostołstwo, kapłaństwo*, tł. T. Jaeschke, K. Wójtowicz, Wrocław 1990.
- Ratzinger J., *Tajemnica Jezusa Chrystusa*, tł. J. Płoska, Kielce 1994.
- Ratzinger J., *W drodze do Jezusa Chrystusa*, tł. J. Merecki, Kraków 2004.

- Ratzinger J., *Wiara – prawda – tolerancja. Chrześcijaństwo a religie świata*, tł. R. Zajączkowski, Kielce 2004.
- Ratzinger J., *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, tł. Z. Włodkowa, Kraków 2006³
- Ratzinger J./Benedict XVI, *Jesus von Nazareth. Zweiter Teil: Vom Einzug in Jerusalem bis zur Auferstehung*, Freiburg–Basel–Wien 2011.
- Ratzinger J./Benedikt XVI, *Jesus von Nazareth. Erster Teil: Von der Taufe im Jordan bis zur Verklärung*, Freiburg–Basel–Wien 2007.
- Ratzinger J./Benedykt XVI, Balthasar H.U. von, *Maryja w tajemnicy Kościoła*, tł. W. Szymona, Kraków 2007.
- Ratzinger J./Benedykt XVI, *Formalne zasady chrześcijaństwa. Szkice do teologii fundamentalnej*, tł. W. Szymona, Poznań 2009.
- Ratzinger J./Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Część 1: Od chrztu w Jordanie do Przemienienia*, tł. W. Szymona, Kraków 2007.
- Ratzinger J./Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Część 2: Od wjazdu do Jerozolimy do Zmartwychwstania*, tł. W. Szymona, Kielce 2011.
- Rowland T., *Wiara Ratzingera. Teologia Benedykta XVI*, tł. A. Gomola, Kraków 2010.
- Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele Lumen gentium*.